

Jerzy Bobryk

Czego mogą się nauczyć od Władysława Witwickiego współcześni psychologowie?

1. WSTĘP

Idea liniowego rozwoju nauki prowadzi często do przekonania, że nowsze teorie naukowe są pod każdym względem lepsze od starszych, zatem tylko historycy nauki powinni czytać prace napisane kilkanaście czy tym bardziej kilkadziesiąt lat temu. W ramach takiego — nie zawsze wprost wyrażanego — poglądu traktuje się jako oczywiste założenie, że nowe teorie naukowe odrzucają sfalsyfikowane twierdzenia czy założenia starych teorii, zachowują twierdzenia udowodnione lub przynajmniej dobrze uzasadnione, uzupełniając je nowymi odkryciami i lepiej wyrażonymi twierdzeniami teoretycznymi. Taki pogląd często spotkać można w psychologii, która ciągle ujawnia potrzebę odcięcia się od swoich filozoficznych korzeni i wzorowania na modelu nauk przyrodniczych (najlepiej fizyki). Pewnie dlatego metodologia proponowana przez Imrego Lakatosa [1995] czy Paula Feyerabenda [1996] najczęściej nie trafia do przekonania psychologom.

Wizji liniowego rozwoju psychologii wcale nie przeszkadza faktyczna równoczesna akceptacja wielu szkół, miniparadygmatów, specjalizacja i rozdrobnienie. Proponowane obecnie teorie psychologiczne najczęściej nie są systemami, które obejmują szeroki obszar wiedzy psychologicznej. Na miano teorii zasługują przeto bardzo często pojedyncze twierdzenia wyjaśniające kilka ustalonych eksperymentalnie faktów. Mamy więc, na przykład, teorię dysonansu poznawczego, wyjaśniającą, co dzieje się, gdy do człowieka docierają niezgodne informacje, czy teorię asymetrii funkcjonalnej półkul mózgowych, zajmującą się przyporządkowaniem poszczególnych funkcji psychicznych do jednej lub drugiej półkuli mózgu. Wyjaśnianie jak największej ilości faktów przez odwołanie się do asymetrii funkcjonalnej lub dysonansu poznawczego

widziane jest nie jako budowanie lub doskonalenie tych teorii, lecz jako wykorzystanie teorii dojrzałej i dobrze uzasadnionej. Pomimo popularności takiej milcząco najczęściej zakładanej postawy metodologicznej zdarza się, że twórcy nowych teorii mniej lub bardziej świadomie wracają do starych i na jakiś czas zapomnianych twierdzeń. W niniejszym tekście chciałbym — przypominając pewne aspekty poglądów Władysława Witwickiego — pokazać, że starsze twierdzenia teoretyczne, podobne w swojej treści do twierdzeń współczesnych, zasługują niekiedy na większą uwagę niż te ostatnie. Nie chodzi mi więc ani o systematyczne, ani wyczerpujące omówienie psychologicznych poglądów Witwickiego. Chcę jedynie raczej wybiórczo przedstawić jego myśli i pokazać, co może być użyteczne dla wyklarowania lub rozstrzygnięcia sporów, jakie wiodą współcześni psychologowie.

2. PSYCHOLOGIA POZNAWCZA A PSYCHOLOGIA EKOLOGICZNA

Podejście poznawcze zdominowało refleksję psychologiczną w połowie lat siedemdziesiątych, jednak podstawowe założenia tego podejścia wypracowano znacznie wcześniej. Są podstawy, by twierdzić, że stało się to w okresie drugiej wojny światowej [Johnson 1997]. W tym czasie budowano maszyny szyfrujące i łamiące kody przeciwników, tak więc, jak się zdawało, praktycznie wykazano słuszność twierdzenia, że procesy poznawcze mają charakter procesów obliczeniowych, czyli sprowadzają się do prostych operacji posługiwania się symbolami według z góry ustalonych reguł. Obliczeniowa teoria umysłu przyjęła na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych regułę badawczą zwaną **metodologicznym solipsyzmem** [Fodor 1984]. Strategia ta, nie akceptując Berkeleyowskiego przekonania, że istnienie sprowadza się do bycia spostrzeganym, nakazuje jednak postępować tak, jakby istniał tylko badany umysł (lub mózg). Dlatego między innymi refleksję psychologii poznawczej, teorii sztucznej inteligencji i kognitywistyki (*cognitive science*) zdominowało pojęcie reprezentacji. Zaczęto badać «reprezentacje» i sposoby ich wykorzystywania — przy założeniu, że wystarczy to dla zrozumienia praw rządzących zarówno ludzkim poznaniem, jak i całym życiem psychicznym. Procesy percepcji i pamięci, procesy rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji opisywane były jako procesy umysłu — swoistego zwierciadła ustawionego naprzeciw świata, tworzącego mniej lub bardziej wyrafinowane jego reprezentacje.

W okresie drugiej wojny światowej prowadził badania i tworzył swoją własną teorię percepcji James J. Gibson [1950, 1979]. Badania Gibsona i jego współpracowników znalazły zastosowanie między innymi w szkoleniu pilotów, których zadaniem było szybkie rozpoznanie terenu i odnalezienie na przykład miejsca nadającego się do lądowania. Dla przedstawicieli psychologii poznawczej, zdominowanej teorią reprezentacji, procesy percepcyjne są złożonymi procesami tworzenia i zapamiętywania reprezentacji. Adekwatne i wyrafinowane reprezentacje mają umożliwiać orientację i skuteczne działanie w dowolnym otoczeniu. Dla Gibsona percepcja jest zawsze czę-

ścią ukierunkowanego działania, podjętego w określonym środowisku i w określonym celu. Dlatego jego teoria określana jest mianem „ekologicznej teorii percepcji”. Zgodnie z tą teorią percepcja jest zawsze poszukiwaniem w otoczeniu fizycznym niezmienników zwanych *affordances*, czyli cech otoczenia, które pozwalają na kontynuację jakiegoś podjętego właśnie działania. Pilota zamierzającego lądować w nieznanym miejscu interesują tylko pewne cechy terenu (ma on być dostatecznie równy, rozległy i płaski) dostrzega on przede wszystkim i najszybciej te właśnie *affordances*. Spostrzeganie nie polega zatem na tworzeniu wyrafinowanej reprezentacji, lecz na szybkim odnalezieniu — bezpośrednim dostrzeżeniu, **niektórych** cech otoczenia fizycznego, cech, które interesują dany organizm w danym środowisku i w związku z określonym działaniem. Osiągana w uczeniu się percepcyjnym wprawa wywołuje aktywność nastawioną na eksplorację i szukanie niezmienników, czyli pewnych cech bodźców, mających istotne znaczenie dla spostrzegającego. To, co dociera do spostrzegającego podmiotu, np. wzrokowo, to przestrzenno-czasowa kombinacja światła dobiegającego z różnych kierunków i o różnej intensywności. Wrażenia sensoryczne są bezpośrednio związane z aktywnością motoryczną. Percepcja jest częścią podjętego już zachowania, a nie wstępem do jego podjęcia lub warunkiem jego podjęcia. Można zatem, i trzeba, opisywać procesy percepcyjne bez odwoływania się do istnienia złożonych, stałych i użytecznych w każdych warunkach reprezentacji. Pnące rośliny tropikalne po wzejściu poszukują cienia, bo cień jest oznaką istnienia np. drzew potrzebnych roślinom pnącym do rozwoju. Z nieskończonego zestawu właściwości otoczenia organizm wybiera tylko ograniczoną ich liczbę. Jest to wyraźny przykład braku związków orientacji w otoczeniu z wyrafinowanymi procesami umysłowymi, jako że trudno zakładać istnienie umysłowych reprezentacji u roślin. Ponieważ źródłem inspiracji teoretycznych dla psychologii poznawczej stał się komputer, a nie organizm działający w środowisku, teoria Gibsona długo nie cieszyła się należnym uznaniem i popularnością.

Obecnie zdaje się narastać świadomość niedoskonałości dominującego modelu psychologii poznawczej [Johnson i Erneling 1997, Searle 1999], pojawiają się próby stworzenia alternatywnych rozwiązań teoretycznych lub rozszerzenia zakresu teoretycznych zainteresowań kognitywistyki [Shotter 1997, Harré 1997]. Niektórzy autorzy [np. Neisser 1997, 1999, Reed 1997] uważają, że *antidotum* na trudności psychologii poznawczej może być psychologia ekologiczna. Wzrasta więc popularność też samego J.J. Gibsona i nielicznych wcześniej gibbonistów.

Psychologia ekologiczna lub — jak chcą niektórzy [np. Neisser 1999] — podejście ekologiczne wypracowane w ramach psychologii poznawczej różni się od klasycznej psychologii poznawczej przede wszystkim ze względu na następujące założenia:

(a) Pierwszym założeniem jest twierdzenie, że zachowania ludzi, a także innych organizmów w środowisku, sterowane są przede wszystkim fizycznymi cechami tego środowiska oraz celami i motywami organizmu. Klasyczna psychologia poznawcza miała, z tego punktu widzenia, tendencję do przeceniania roli różnorodnych wewnętrznych reprezentacji (w postaci «pojęć», «schematów», «ukrytych teorii», czy

złożonych a wytworzonych przed podjęciem działania «planów») sterujących zachowaniem ludzi a nawet zwierząt [Premack, Woodroff 1978].

(b) Drugim założeniem jest twierdzenie, że system poznawczy zarówno człowieka, jak i zwierząt nie jest sterowany przez jakiś nadrzędny system centralny, lecz przez różnorodne i słabo zintegrowane podsystemy, uruchamiane i przejmujące kierowanie zachowaniem w zależności od sytuacji. Stąd zwolennicy podejścia ekologicznego mówią nie o jednym «ja» człowieka, lecz o «ja ekologicznym», «ja interpersonalnym» itd. [Neisser 1999]. Oczywiście przekonanie kognitywistów o istnieniu jednego centralnego systemu sterującego przebiegiem procesów poznawczych (tzw. przetwarzaniem informacji), a dalej zachowaniem, ma związek z tym, że dla klasycznej psychologii poznawczej adekwatnym modelem ludzkiej psychiki jest sekwencyjnie działający komputer. Nawet świadomość, że poszczególne zdolności psychiczne związane są z odrębnymi neuroanatomicznie obszarami mózgu, nie pozwalała psychologom poznawczym na odrzucenie mitu centralnego systemu sterującego. W najlepszym wypadku powstawały próby wyjaśnienia względnej niezależności podsystemów kierujących zachowaniem w modelach teoretycznych zwanych teoriami modułowości lub modularności (*modularity*) mózgu czy umysłu. Teorie modularności nie rezygnowały jednak z idei systemu centralnego [Fodor 1983].

Obecne teorie wykorzystujące pojęcie modułowości — po pierwsze rezygnują z pojęcia systemu centralnego, po drugie stwierdzają, że zachowanie ludzkie nie zawsze sterowane jest wewnętrznymi reprezentacjami. Do takich teorii należy koncepcja polimorficznych systemów percepcyjnych, zaproponowana przez Neissera [1999]. Przedstawił on teorię syntetyzującą w gruncie rzeczy podejście informacyjne i podejście ekologiczne. Zachowanie — zgodnie z tą teorią — to wynik interakcji wielu częściowo niezależnych modułów, których działanie regulowane **jest nie przez ośrodek centralny, ale przez ciało i środowisko, oraz związki pomiędzy nimi zachodzące.**

Zdaniem Neissera, ludzkie spostrzeganie człowieka sterowane jest trzema niezależnymi modułami. Pierwszy z nich to moduł nazwany *spozstrzeganie / działanie bezpośrednio*; dzięki niemu można spostrzegać i skutecznie działać w najbliższym otoczeniu. Drugi moduł *spozstrzeganie / wrażliwość interpersonalna* pozwala na interakcje społeczne. Ostatni moduł *reprezentacja/rozpoznanie* pozwala na kategoryzacje i identyfikację znanych obiektów i sytuacji [Neisser 1999.181]. Każdy z tych modułów jest systemem percepcyjnym, odbiera jednak inny typ informacji i wrażliwy jest na odmienne *affordances*, czyli możliwości działania. Każdy z tych systemów odnosi się z kolei do odmiennych sposobów uczenia się i prawdopodobnie odmiennych anatomicznie mechanizmów mózgowych.

3. IDEA „POSZERZONEGO UMYŚLU”

Jeżeli środowisko zewnętrzne steruje przebiegiem czynności psychicznych człowieka, to sterują nimi przede wszystkim wytwory cywilizacji technicznej i artefakty

kulturowe. Szczególnie łatwo dostrzegalny jest wpływ wytworów cywilizacji elektronicznej na przebieg czynności poznawczych człowieka [Clark, Chalmers, 1999 — Internet]. Współczesne komputery przejmują niektóre czynności poznawcze ludzi. Można zatem powiedzieć, że pewne funkcje poznawcze realizowane są przez systemy funkcjonalne złożone z człowieka i maszyny cyfrowej. Powoduje to z jednej strony zależność człowieka od komputera, z drugiej zaś rozszerza nasze możliwości poznawcze i zmienia przebieg procesów psychicznych. Jak pismo stworzyło człowieka druku, zmieniając charakter stosunków społecznych i ludzkie sposoby myślenia [McLuhan 1997], tak elektroniczne środki przechowywania i przetwarzania informacji zaczynają formować nowe typy ludzkiej mentalności.

Oczywiście wpływ wytworów kultury i cywilizacji na procesy psychiczne człowieka nie ogranicza się do produktów techniki informatycznej. W latach trzydziestych L.S. Wygotski pisał o „zewnętrznych środkach kulturowego rozwoju i myślenia”, takich jak pismo, rachunek, rysunek czy posługiwanie się jakimkolwiek znakiem [Wygotski 1971.97]. Jeszcze wcześniej zaś, bo w 1911 roku, Kazimierz Twardowski [1965] postawił w rozprawie „O czynnościach i wytworach” tezę, iż dla przebiegu niektórych funkcji poznawczych konieczne jest używanie zewnętrznych wytworów psychofizycznych (właśnie szeroko pojętych i złożonych znaków). Tego typu wytwory służą utrwalaniu, przechowywaniu treści, czyli nietrwałych wytworów czynności umysłowych: myśli, wrażeń, odczuć itd. Wobec nieuniknionej nietrwałości wytworów czynności umysłowych każdy człowiek musi używać wytworów psychofizycznych dla utrwalenia tych pierwszych. Znaki służą zatem nie tylko, a może nie przede wszystkim, komunikacji z innymi. Służą samemu podmiotowi dla utrwalania, uświadomienia, opanowania własnych myśli. Czynności umysłowe wyglądają w wielu wypadkach następująco:

(1) czynność psychiczna wraz z towarzyszącą jej czynnością fizyczną powoduje powstanie trwałego wytworu, np. notatki;

(2) spostrzegany wytwór przyczynia się do powstania innej czynności psychicznej, np. myśli podobnej do tej, która istniała podczas sporządzania notatki:

(1) czynność psychiczna' → wytwór psychofizyczny
(myśl', znaczenie') (znak)

(2) wytwór psychofizyczny → czynność psychiczna''
(znak) (myśl'', znaczenie'')

Tego typu wytwory psychofizyczne mogą być bardzo proste (krótka notatka w kalendarzu) lub złożone (poemat, rozprawa filozoficzna, obraz malarski, rysunek, program komputerowy).

4. PSYCHOLOGIA INTROSPEKCYJNA I PSYCHOLOGIA WŁADYSŁAWA WITWICKIEGO

Poglądy Witwickiego mieszczą się oczywiście w szerokim i niejednorodnym nurcie psychologii introspekcyjnej. Należą jednak do tradycji myślenia zapoczątkowanej przez Franciszka Brentana, tradycji rozwijanej w XX wieku bardziej w filozofii niż psychologii. Witwicki definiuje zjawiska psychiczne, podając ich dwie cechy charakterystyczne. Pierwsza z nich polega na tym, że każdy fakt psychiczny dostępny jest bezpośrednio tylko dla podmiotu tych zjawisk, niedostępny zaś jest spostrzeżeniom innych jednostek [Witwicki 1927/1995.197, Witwicki 1925/1963.17]: „To wyrażamy krótko, mówiąc, że fakty psychiczne dane są w doświadczeniu wewnętrznym” [Witwicki 1962, s. 18]. Drugą cechą charakterystyczną zjawisk psychicznych jest to, że „mają [one] być zależny” [Witwicki 1925/1962.19], mogą powstać „tylko pod tym warunkiem, że ktoś ich doznaje” [Witwicki 1925/1962.18].

Przypominając tego typu introspekcyjnościowe definicje, psychologowie współcześni zwracają uwagę niemal wyłącznie na pierwszą cechę zjawisk psychicznych, zapominając o drugiej, która wydaje się oczywista i banalna. Tymczasem to właśnie druga cecha zjawisk psychicznych stanowi o ich specyfice, odróżnia je od innych zjawisk. Zjawiska psychiczne są „czyjeś”, zaś zjawiska chemiczne są „niczyje”. **Nie chodzi tu wcale o to, że zjawiska psychiczne „zachodzą w jakimś organizmie”, tak jak fale dźwiękowe mogą powstać w powietrzu, zaś inne fale rozchodzą się w zbiornikach wodnych.** Chodzi o to, że dla zrozumienia praw rozchodzenia się fal wodnych nie jest istotne, w jakim konkretnie zbiorniku wodnym się one rozchodzą. **Tymczasem dla zrozumienia istoty i treści zjawisk psychicznych musimy uwzględnić podmiot i jego specyficzne cechy.** Stąd między innymi płynie konieczność stosowania w naukach społecznych metod idiograficznych.

Poza tym tak zwane nieświadome zjawiska psychiczne nie są dostępne monosubiektywnie podmiotowi (to, co nieświadome, jest niekiedy dostępne bardziej psychoanalitykowi niż jego pacjentowi), nie przestają jednak być „czyjeś”, są zawsze nierozdzielnie związane z podmiotem.

4.1. Problem prywatności i «wewnętrzności» zjawisk psychicznych

Uznanie prywatności zjawisk psychicznych — wbrew temu, co skłonni są sądzić psychologowie współcześni — nie skazuje psychologii na konieczność ograniczania się do metody introspekcyjnej, nie ogranicza też jakoś szczególnie obszaru badań humanistycznych. Zresztą w okresie dominacji introspekcyjności powstało wiele teorii, których twierdzenia bynajmniej nie pochodziły z analiz introspekcyjnych [np. Le Bon 1895/1986, Dewey 1910/1988]. Tak też powstawały twierdzenia psychologii Witwickiego, o czym możemy się przekonać zarówno analizując metody badawcze

[Witwicki 1939/1959], treść poszczególnych twierdzeń [Witwicki 1947], jak i to, co Witwicki [np. 1931.1] wprost pisze o źródłach wiedzy psychologicznej.

Teoria intencjonalności — a psychologia Twardowskiego i Witwickiego są niewątpliwie wersją teorii intencjonalności — uświadomiła psychologom i filozofom konieczność wyjścia poza kartezjańskie *cogito*. Tak zwana fenomenologia egzystencjalna [Dreyfus 1979, Merleau Ponty 1976], a nawet «późny» Husserl [1987] pokazują, na czym polega istota procesów intencjonalnych; pokazują też, że dla jej poznania nie wystarcza prosta introspekcja.

Charakteryzując w pierwszych rozdziałach swojego podręcznika zjawiska psychiczne, Witwicki, za Twardowskim, stwierdza [1962.21]: „Odróżniamy [...] w każdym fakcie psychicznym obok pewnej treści przeżytej i akt przeżycia, akt doznawania i przeżywania tej treści”. Gdzie indziej [Witwicki 1912/1995.50] dodaje: „w każdym zjawisku duchowym rozróżnić można akt, przedmiot i treść [...]”.

Stwierdza się tu zatem, że zjawiska psychiczne są zawsze aktami intencjonalnymi mającymi swoje treści i przedmioty. Współcześni przedstawiciele teorii intencjonalności [Searle 1995.55] powiadają, że **treść i rodzaj naszych stanów intencjonalnych ustalają ich związki ze światem**. Zatem badanie tych stanów to badanie relacji podmiotu ze światem. Brzmi to jak twierdzenie psychologii ekologicznej, głosi jednak coś więcej, bo „świat człowieka” — to świat ludzkiej kultury.

Witwicki — jako artysta, teoretyk sztuki i badacz religii — miał o związkach jednostki i kultury dużo do powiedzenia. Wyrażał przy tym poglądy przypominające opisaną wyżej ideę «poszerzonego» umysłu:

Zawsze to mówię, że pismo to przedłużenie ciała. To przecież coś podpadającego pod zmysły, czym się wypowiadamy sami i drugim możemy czegoś z siebie udzielać. A do tego właśnie służy nam ciało. Pismo to nawet lepsze ciało, bo trwalsze [Witwicki 1934/1989.35]. Do działania używam też pisma i druku — te egzemplarze, które rozsyłam, wydają mi się jakby były rodzajem mego ciała [...]. Wydaje mi się nieraz, że tamto moje ciało, drukowane, bardziej mi jest bliskie i więcej mówi o mnie drugim ludziom, niż to ciało z flaków, które wciąż ze sobą noszę [Witwicki 1936/1989.38].

W liście do Kazimierzy Jeżewskiej pisze Witwicki coś, co wskazywałoby na identyfikację autora jakiegoś listu z samym listem, autora książki z książką:

Śmieszne i niesamowite! Bo mam przed sobą list z datą dzisiejszą [...]. Ktoś tu jest koło mnie przy biurku, ktoś, kto mnie widzi, mówi do mnie, słyszy mnie, nawet mnie zna, bo spędził ze mną nie jedną godzinę, o czym ja nic nie wiedziałem — byłem tam w postaci książki w rękach i na stole. Ale moje tętno było wyczone przez papier [Witwicki 1939/1989.41].

Jako teoretyk sztuki i znawca kultury antycznej wypowiadał Witwicki poglądy o możliwości spotkania z psychiką twórcy w momencie, w którym obcujemy z jego dziełami. W *Przechadzkach ateńskich* [Witwicki 1947/1960] stwierdzał, że poprzez rzeźby starożytnych Greków możemy zobaczyć dusze ich twórców; zaś w podręczniku *Psychologia* utrzymywał [Witwicki 1925/1963], że twórczość artystyczna jest wypowiedaniem się w dziele: „Wypowiadanie się polega zawsze na tym, że stan we-

wewnętrzny staje się przyczyną oznak dostrzegalnych z zewnątrz” [Witwicki 1925/1963.279]. Oddziaływanie sztuki na człowieka zależy nie tylko od przedstawionego tematu, ale także od sposobu wypowiedzania myśli — czyli od środków artystycznych. „Przeżycia psychiczne autora wywołują pewną treść dzieła”, lecz jednocześnie „stany wewnętrzne wywołują pewne cechy w formie dzieła” [Witwicki 1925/1963.278]. Psychologowie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej odróżniali w badaniach psychologicznych metody podmiotowe i przedmiotowe. Pierwsze związane były z analizami introspekcyjnymi, drugie — miały być analizą wytworów psychofizycznych.

Obiektywistyczne nastawienie Witwickiego widać wyraźnie także w jego psychologicznej teorii uczuć heteropatycznych, czyli uczuć doznawanych wobec innych (zazwyczaj, choć nie zawsze) osób. Klasyfikacja uczuć, jaką proponuje Witwicki, jest w rzeczywistości klasyfikacją stosunków międzyludzkich. Wyróżnia on sześć rodzajów uczuć: uczucia wobec silniejszych i życzliwych (uczucia czci i wdzięczności), uczucia wobec życzliwych równych (uczucia przyjaźni), uczucia wobec życzliwych słabszych (uczucia opiekuńcze), uczucia wobec silniejszych wrogów (uczucia nienawiści i zawiści), uczucia wobec nieprzyjaciół równych, uczucia wobec wrogów słabszych (pogarda, lekceważenie *etc.*) (Witwicki 1925/1963.186-207]. Trudno byłoby dokonać klasyfikacji tego typu, nie wychodząc od obiektywnych relacji pomiędzy ludźmi.

Typowe podręcznikowe zarzuty stawiane metodologii psychologii introspekcyjnej nie dotyczą, jak widać z powyższych przykładów, psychologii Witwickiego i Twardowskiego. Myślę zresztą, że współczesny obraz psychologii introspekcyjnej związany jest mniej z faktycznymi twierdzeniami i metodami tej psychologii, a bardziej z tym, jak chcieli widzieć psychologię introspekcyjną jej przeciwnicy (np. behawiorysty czy pawłowiści).

4.2. «Zależny byt» zjawisk psychicznych

W tradycyjnej psychologii introspekcyjnej wszelkie zjawiska psychiczne odznaczały się dwiema cechami: subiektywnością i zależnością od podmiotu. W psychologii pojmowanej jako nauka o czynnościach zarówno umysłowych, jak i psychofizycznych cecha subiektywności przestaje łączyć wszystkie zjawiska badane przez tę naukę (czynności mówienia czy pisanie nie mają charakteru prywatnego, zaś nieświadome procesy psychiczne, nie przestając być czyjeś, nie są procesami dostępnymi bezpośrednio świadomości introspekcyjnej).

Badania psychologii przedmiotowej, różnią się jednak zasadniczo od badań fizyki czy neurofizjologii. Neurofizjolog, badając przewodzenie impulsów nerwowych lub rolę neurohormonów w układzie nerwowym, nie musi zastanawiać się, czyje (Kowalskiego czy Malinowskiego) neurony i neurohormony bada. Dla psychologa badającego obraz lub tekst takie abstrahowanie od osobowości autora jest raczej niedopuszczalne.

Czynności umysłowe człowieka, będące przecież stanami intencjonalnymi, mają zawsze cechę — którą J. Searle [1999] określa terminem zapożyczonym z dziedziny sztuki: „postać aspektualna” (w oryg. ang. [Searle 1990] *aspectual shape*). Gdy coś spostrzegamy albo o czymś myślimy, przedmiot tych operacji zawsze cechują takie a nie inne aspekty. Postać aspektualna jest najbardziej oczywista (i dodajmy: wielokrotnie opisywana przez fenomenologów) w wypadku świadomej percepcji. Dysponujemy zawsze «naszym» percepcyjnym obrazem przedmiotu, obrazem z określonego punktu widzenia.

Cecha aspektualna nie może być kompletnie i wyczerpująco scharakteryzowana wyłącznie w kategoriach osoby trzeciej, w terminach behawioralnych czy neurofizjologicznych. Żadne z tych narzędzi nie jest w stanie dać wyczerpującego opisu postaci aspektualnej [Searle 1999.151].

Można oczywiście postawić pytanie, jak wygląda podmiotowość czynności, które nie mają charakteru świadomych procesów psychicznych, lecz są czymś, co skłonni bylibyśmy nazwać „aktami działania”. Działania posiadają cechę nazwaną przez J. Searle’a „uprzywilejowanym sposobem opisu”:

Gdy idę pospacerować do Hyde Parku, podczas mojego spaceru zdarza się bardzo wiele różnych rzeczy, jednak ich opis nie oddaje mojego intencjonalnego działania, gdyż to co czynię w działaniu w dużej mierze zależy od tego, co sądzę, że czynię. I tak, na przykład, poruszam się jednocześnie w kierunku, gdzie leży Patagonia, potrząsam włosami na głowie, zdzieram buty, poruszam cząstki powietrza. Jednakże żaden z tych opisów nie oddaje istoty działania jako takiego [Searle 1995.53].

Z powyższą cechą działania ma związek jeszcze inny fakt — wykonawca działania ma szczególną pozycję w procesie jego poznawania. Nie musi obserwować siebie, by wiedzieć, jakie działanie wykonuje lub stara się wykonać.

5. PSYCHOLOGICZNA ZASADA SPRZECZNOŚCI I HETERONOMICZNOŚĆ «JA»

Psychoanalitycy odkryli sprzeczne tendencje tkwiące w ludzkiej osobowości psychologia poznawcza mówi niekiedy o względnie niezależnych modułach lub podsystemach sterujących ludzkim zachowaniem, przedstawiciele symbolicznego interakcjonizmu [Stryker 1980] mówią o wielości, a niekiedy przypadkowości ludzkiego «ja». Wszystkie te podejścia pośrednio lub wprost podważają psychologiczną zasadę sprzeczności głoszącą, że „żaden człowiek nie może jednocześnie jednego i tego samego twierdzić i przeczyć o jednym i tym samym przedmiocie” [Witwicki 1925 /1962. 379].

Witwicki zdawał sobie sprawę z niezgodności tej zasady z obserwacjami psychologicznymi. Przede wszystkim przyjmował psychologiczną zasadę sprzeczności w wersji mniej radykalnej:

Prawdziwa wydaje się tylko ta zasada, że człowiek w stanie pełnego czuwania, kiedy przytomnie i jasno myśli, unika, ile może, sądów sprzecznych, a z dwu sądów przedstawionych sprzecz-

nych jeden uważa wtedy za fałszywy, choć nie zawsze wie, który właśnie jest w danym wypadku fałszywy [Witwicki 1925/1962.380].

Badał też Witwicki [1939/1959], jak ludzie radzą sobie z przekonaniem sprzecznym.

Na uwagę zasługuje odróżnienie w tym miejscu sądów i supozycji. Sąd psychologiczny, podobnie jak sąd w znaczeniu logicznym, musi być prawdziwy lub fałszywy, supozycja zaś jest pozbawiona momentu przekonania [Witwicki 1939/1995.378]. Supozycja — w przeciwieństwie do sądu — jest stopniowalna; możemy z większą lub mniejszą pewnością przyjmować istnienie kosmitów lub kwarków, czyli suponować, że kwarki lub kosmici istnieją.

Z teorii Witwickiego wynika zatem, że przyjęcie lub odrzucenie psychologicznej zasady sprzeczności nie jest istotnym zadaniem psychologii.

Powinniśmy raczej wyjaśniać:

- ◆ kiedy człowiek unika wydawania sądów sprzecznych;
- ◆ co, poza niepełnym czuwaniem, skłania człowieka do akceptacji sprzecznych sądów;
- ◆ co decyduje o zamianie sądów w supozycje i odwrotnie;
- ◆ jaki jest udział kultury w akceptacji lub odrzucaniu sprzecznych sądów lub supozycji;

Witwicki, inaczej niż wczesna psychologia poznawcza, miał pełną świadomość złożoności ludzkiego systemu poznawczego — faktu, że przebieg ludzkich myśli nie rządzi się stałymi i uniwersalnymi zasadami, że sposób myślenia wpływa z warunków zewnętrznych. Te warunki zewnętrzne to także, choć nie tylko, kulturowe systemy semiotyczne. Mówiąc krótko Witwicki przyjmował pogląd, który najczęściej określa się terminem „heteronomiczność myślenia”. Jest to idea dość stara (bo sformułowana przez Lévy-Bruhla), jednak dziś odkrywana na nowo: powoli wyłania się z polemiki pomiędzy przedstawicielami psychologii poznawczej i psychologii ekologicznej. Wyłania się z trudem, pokonując drogę od metodologicznego solipsyzmu, przez teorię modułowości umysłu, do różnorodnych teorii ekologicznych.

Sądzę, że znajomość polskiej tradycji psychologicznej mogłaby — przynajmniej polskim czytelnikom — ułatwić poruszanie się po tej drodze. Dzisiejszy odbiorca prac Witwickiego nie przyjmie archaicznej idei umysłu jako zwierciadła ustawionego naprzeciw rzeczywistości, natomiast łatwo zaakceptuje tezę, iż myśl ludzka nie tyle wyraża się, co ucieleśnia w wytworach kultury. Te wytwory kultury sterują przebiegiem poznawczych czynności jednostek, a właściwie są zewnętrzną częścią ludzkiego umysłu. Wbrew stereotypowym wyobrażeniom na temat psychologii klasycznej introspekcjonizm nie uniemożliwia obiektywnego naukowego badania psychiki; przynajmniej polska psychologia introspekcyjna miałaby wielkie trudności z zaakceptowaniem idei metodologicznego solipsyzmu. Określając akty intencjonalne jako akty ustalające stosunki podmiotu z otoczeniem, teoria intencjonalności znacznie silniej niż teoria ekologiczna podkreśla związki tego, co poznające i tego, co poznawane — podmiotu działania i otoczenia, w którym on działa. Podmiotowość ludzka zawiera

się w każdym pojedynczym akcie intencjonalnym, w każdej ludzkiej czynności. Nie trzeba dla wykazania tej podmiotowości odwoływać się do metafory centralnego procesora.

Mam wrażenie, że czytając pod koniec XX wieku prace Witwickiego, możemy uniknąć wyważania otwartych drzwi.

BIBLIOGRAFIA

Clark, Andy; Chalmers, David J.

1999 — *The Extended Mind*, <http://ling.ucsc.edu/~chalmers/papers/extended.html>

Dewey, John

1988 — *Jak myślimy?*, Warszawa, PWN.

Dreyfus, Hubert L.

1979 — *What Computers Can't Do*, New York, Harper.

Feyerabend, Paul K.

1996 — *Przeciw metodzie*, Wrocław, Siedmioróg.

Fodor, Jerry

1984 — „Methodological Solipsism Considered as a Research Strategy in Cognitive Science”, [w:] H. L. Dreyfus, H. Hall (red.), *Husserl, Intentionality and Cognitive Science*, Cambridge MA, The MIT Press.

Fodor, Jerry

1983 — *The Modularity of Mind*, Cambridge MA, London, The MIT Press.

Gibson, James J.

1979 — *An Ecological Approach to Visual Perception*, Boston, Houghton Mifflin.

Gibson, James J.

1950 — *The Perception of the Visual World*, Boston, Houghton Mifflin.

Johnson, David Martel

1997 — „The Ecological Alternative: Knowledge as Sensitivity to Objectively Existing Facts”, [w:] D. M. Johnson, Ch. E. Erneling (red.), *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Johnson, David Martel; Erneling, Christina E. (red)

1997 — *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Harré, Rom

1997 — „«Berkeleyan» Arguments and the Ontology of Cognitive Science”, [w:] D. M. Johnson, Ch. E. Erneling (red.), *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Husserl, Edmund

1987 — *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*, Kraków, Wyd. PAT.

Lakatos, Imre

1995 — *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa, PWN.

Le Bon, Gustaw

1986 — *Psychologia tłumy*, Warszawa, PWN.

McLuhan, Marshall

1997 — *The Gutenberg Galaxy*, Toronto, University of Toronto Press.

Neisser, Ulric

1997 — „The Future of Cognitive Science: An Ecological Analysis”, [w:] D. M. Johnson, Ch. E. Erneling (red.), *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Neisser, Ulric

1999 — „Systemy polimorficzne. Nowe podejście do teorii poznania”, [w:] Z. Chlewiński (red.), *Modele umysłu*, Warszawa, PWN.

Nowicki, Andzej

1982 — *Witwicki*, Warszawa, Wiedza Powszechna.

Premack, David; Woodruff, Guy

1978 — „Does the chimpanzee have a theory of mind?”, *The Behavioral and Brain Sciences*, 4, 515—526.

Reed, Edward

1997 — „The Cognitive Revolution from Ecological Point of View”, [w:] D. M. Johnson, Ch. E. Erneling (red.), *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Searle, John R.

1990 — „Consciousness, explanatory inversion and cognitive sciences”, *The Behavioral and Brain Sciences*, 13, 585—642.

Searle, John R.

1995 — *Umysł, mózg i nauka*, Warszawa, PWN.

Searle, John R.

1999 — „Świadomość, inwersja wyjaśnień i nauki kognitywne”, [w:] Z. Chlewiński (red.), *Modele umysłu*, Warszawa, PWN.

Shotter, John

1997 — „Cognition as a Social Practice: From Computer Power to Word Power”, [w:] D. M. Johnson, Ch. E. Erneling (red.), *The Future of Cognitive Revolution*, Oxford, Oxford University Press.

Stryker, Sheldon

1980 — *Symbolic Interactionism. A Social Structural Version*. London, The Benjamin / Cummings Publishing Company.

Twardowski, Kazimierz

1965 — *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa, PWN.

Witwicki Władysław

1989 — „Listy o ergantropii”, *Euhemer — Przegląd Religioznawczy*, nr 1, 151, 35—40.

Witwicki, Władysław

1931 — *O źródłach poznania życia uczuciowego*, Lwów, Książnica-Atlas.

Witwicki, Władysław

1995 — *Psychologia uczuć i inne pisma*, Warszawa, PWN.

Witwicki, Władysław

1962 — *Psychologia*, t. 1, Warszawa, PWN.

Witwicki, Władysław

1963 — *Psychologia*, t. 2, Warszawa, PWN.

Witwicki Władysław

1960 — *Przechadzki ateńskie*, Warszawa, PWN.

Witwicki, Władysław

1947 — *Uczucia estetyczne*, Warszawa, Czytelnik.

Witwicki, Władysław

1959 — *Wiara oświeconych*, Warszawa, PWN.

Wygotcki, Lew S.

1971 — *Wybrane prace psychologiczne*, Warszawa, PWN.